

**20.01.23**

piątek, godz. 19.00  
NFM, Sala Główna

# Tristan i Izolda

**Keri-Lynn Wilson** – dyrygent  
**Nicolas Altstaedt** – wiolonczela  
**NFM Filharmonia Wrocławska**

## Program:

**Vytautas Barkauskas** (1931–2020)  
*Konzertstück für Orchester* nr 2, op. 103 [8']

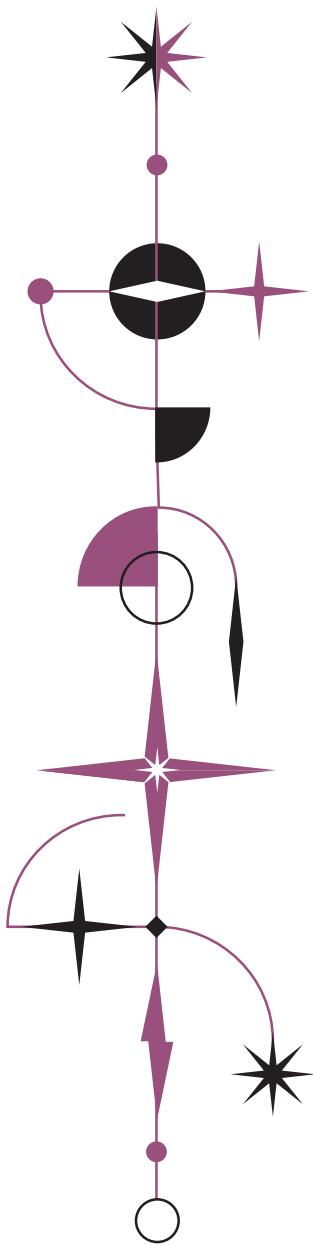
**Witold Lutosławski** (1913–1994)  
*Koncert wiolonczelowy* [24']

- I. Introduction
- II. Four Episodes
- III. Cantilena
- IV. Finale

\*\*\*

**Richard Strauss** (1864–1949)  
*Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała* op. 28, TrV 171 [15']

**Richard Wagner** (1813–1883)  
*Prelude i Liebestod* z dramatu muzycznego *Tristan i Izolda* [17']



**P**rogram koncertu kanadyjskiej dyrygentki Keri-Lynn Wilson w intrygujący sposób połączy ze sobą muzykę od romantyzmu do współczesności. Zabrmi utwór jednego z wybitnych kompozytorów litewskich, wstęp do dramatu muzycznego, który na zawsze zmienił historię muzyki, barwny i dowcipny poemat symfoniczny, a także jeden z najznakomitszych koncertów wiolonczelowych XX wieku. Partię solową w ostatnim z tych dzieł zagra wirtuoz tego instrumentu, Nicolas Altstaedt.

Litewski kompozytor Vytautas Barkauskas reprezentował to samo pokolenie twórców co Krzysztof Penderecki czy Wojciech Kilar. Wyznał, że zależało mu na pozostaniu wiernym samemu sobie i na swobodnym wyrażaniu w swojej muzyce emocji dużo bardziej niż na przynależeniu do jakiejś konkretnej szkoły kompozytorskiej. Błyskotliwy i dynamiczny *Konzertstück für Orchester* to utwór tyleż barwny (instrumentowany z udziałem dużej liczby instrumentów perkusyjnych), co komunikatywny i ekscytujący.

*Koncert wiolonczelowy* Witolda Lutosławskiego powstał na zamówienie Royal Philharmonic Society i Fundacji Gulbekiana, a twórca zadedykował tę kompozycję wybitnemu wiolonczeliście – Mściławowi Rostropowiczowi. Artysta ten, ceniony ze względu na fenomenalną technikę, w czasie pisania koncertu powiedział Lutosławskiemu: „Nie myśl o wiolonczeli. Wiolonczela – to ja. Pisz muzykę”. Rezultat musiał go jednak zaskoczyć, gdyż uznał koncert za dzieło trudne i wymagające. Choć Lutosławski był w swojej twórczości jak najdalszy od ilustracyjności i programowości, to epicki i dramatyczny charakter tego utworu sprowokował liczne pytania ze strony Rostropowicza, dotyczące intencji kompozytora. Kiedy zaś w odpowiedzi ten zasugerował istnienie konfliktu pomiędzy solową wiolonczelą a zespołem orkiestrowym, to wiolonczelista natychmiast uznał to za symbol walki jednostki z opresyjnym komunistycznym reżimem. Rostropowicz, występujący wówczas ostro w obronie represjonowanego przez radzieckie władze pisarza Aleksandra Sołżenicyna, postanowił potraktować ten utwór jako manifest polityczny. Pomógł mu w tym sposób kształtowania muzycznej narracji, w której myśl snuta przez instrument solowy w niezwykle sugestywny sposób przerywana jest przez ostre wejścia orkiestry. Zmienność i kapryśność brzmienia wiolonczeli w tym dziele sprowokowała Andrzeja Chłopeckiego do wygłoszenia tyleż kwiecistego co trafnego komentarza do koncertu Lutosławskiego: „W oczywisty sposób bohaterem utworu jest wiolonczela: wiolonczela wirtuozowska i liryczna, indyferentna i błyskotliwa, rapsodyczna i impresyjna, agresywna i potulna, melodyczna i perkusyjna, pizzicatowa i glissandowa, energiczna i omdlewająca, groteskowa i namiętna w *molto espressivo*, wściekła i eteryczna, gęsta od brzmienia i mgławicowo we flażoletach zwiewna, wdzięcząca się *grazioso* i prześmiewcza *poco buffo*, powabna *con eleganza* i stanowcza w *marziale*”.

Drugą część koncertu rozpocznie wykonanie ukończonego w 1895 roku poematu symfonicznego Richarda Straussa *Till Eulenspiegels lustige Streiche* (*Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała*) op. 28 – humoreski w formie ronda, której bohaterem jest postać z niemieckiej tradycji ludowej, psotnik, hultaj i rozrabiaka za nic mający normy i społeczne obyczaje. Strauss obrazowo przedstawia perypetie protagonisty, reprezentowanego przez dwie myśli muzyczne wykonywane przez waltornię oraz klarnet. Słyszymy tętent skradzionego przez niego konia. Dyl wjeżdża na targ i tłucze garnki, następnie szydzi z mnichów śpiewających nabożną pieśń, nieszczęśliwie się zakochuje, potem zaś przebrany w togę prawi kazanie, które w kulminacyjnym momencie zmienia się w komiczną polkę. W końcu jednak bohater zostaje schwytany i postawiony przed sądem, a następnie skazany na śmierć za bluźnierstwo. Dyl desperacko próbuje się bronić, ale jego facecje nie robią na przedstawicielach wymiaru sprawiedliwości żadnego wrażenia. Hultaj trafia na szubienicę, co ilustrują rozpaczliwe wysokie piski klarnetu. Kiedy już wydaje się, że muzyka rozpułynie się w ciszy, w huraganowy sposób powraca temat Dyla, który kończy dzieło ostrymi, potężnymi akordami. Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni!

*Prelude* i *Liebestod* to najbardziej znane i najczęściej wykonywane fragmenty dramatu muzycznego *Tristan i Izolda* Richarda Wagnera. Historia zakazanej miłości i niedającej się ugasić pożądania bardzo silnie przemówiła do wyobraźni niemieckiego kompozytora. Jego symbolem jest otwierający utwór motyw. Wagner nie rozwiązuje jednak nagromadzonego napięcia takim akordem, jakiego można by się spodziewać zgodnie z regułami, lecz wprowadza dysonans, który przeszedł do historii jako akord tristanowski. Symbolizuje on zagubienie, wprowadza poczucie niepewności co do tego, w jakiej tonacji jest słuchany utwór. Wagner rozwiązuje akord dopiero w zakończeniu dramatu, kiedy Izolda umiera w ekstazie nad ciałem Tristana (stąd też tytuł *Liebestod* – „Śmierć miłosna”). Podczas tworzenia tego dzieła kompozytor pozostawał pod wpływem pism Arthura Schopenhauera, jednak tematyka zakazanej miłości była mu bliska także z innych powodów. Wagner zakochał się bowiem w żonie swojego mecenasa, Mathilde Wesendonck. Podczas prac nad *Tristanem* doszło nawet do niecodziennej sytuacji. Twórca, pracujący jednocześnie także nad librettem, zorganizował spotkanie, podczas którego odczytał je. Wśród słuchaczy znalazła się zarówno pani Wesendonck jak i Minna, ówczesna żona Wagnera. Jakby tego było mało, odczytu słuchała także Cosima von Bülow, córka Ferenc Liszta i żona dyrygenta Hansa von Bülowa, który później przygotowywał prawykonanie tego utworu. Podczas przygotowań do premiery kompozytor wdał się w romans z młodszą o dwadzieścia cztery lata kobietą, a owocem tego związku była córka, która otrzymała imię... Izolda! Cosima opuściła potem swojego mężonka i została drugą żoną Wagnera.

**Oskar Łapeta**



**NFM.WROCLAW.PL**



Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



**Wrocław** miasto spotkań

